Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

15.000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 400.000. z odnoszeniem do domu Mk. 450.000. Zamiejscowa Mk. 450.000. Zagranicą Mk. 900.000

Nr. 270 — Rok VI. Kraków, Czwartek 1 listopada 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY.

Marnotrawstwo, rozdrapywanie skarbu, niszczenie Państwa!

Napisał R. Rybarski.

Kraków, 1 listopada.

Prócz troski o wzmożenie dochodów, konieczną jest troska o przeprowadzenie oszczędności. Wszyscy uznają potrzebę oszczędności. Co do tego niema sporu. Różnice zdań dotyczą pytania, czy naprawdę przeprowadzenie najsurowszego nawet programu oszczędności w budżecie o tyle zbliży ten budżet do równowagi, ile może przynieść wzmożenie dochodów skarbowych. I, zależnie od tego, do jakiej warstwy ktoś należy, jakie reprezentuje interesy. zależnie od tego więcej lub mniej mówi o oszczędnościach. Urzędnik państwowy, robotnik kolejowy, woła przedewszystkiem o podatki, bo zresztą one nie wiele mu zrobią, a obawia się redukcji, oszczędzania na niskich zresztą uposażeniach; a znowu ktoś, kto nie lubi płacić podatków, jest entuzjastą oszczędności.

Przeciwstawianie oszczędności podatkom niema żadnego sensu. Nie można mówić: oszczędności albo podatki, lecz trzeba powiedzieć: **podatki i oszczędności.** Kraj, który znalazł się na brzegu finansowej przepaści, który musiał się zdobyć na wielkie dzieło naprawy skarbu, ten kraj nie może osiągnąć tego na jednej tylko drodze, bo inaczej cała reforma będzie kuleć. Ministrowie skarbu, którzy musieli wydobyć ze społeczeństwa wielkie dochody, byli zazwyczaj wielkimi sknerami, bronili się przed rozdrapywaniem skarbu. A właśnie u nas koniecznem jest, przy tak nieuporządkowanych stosunkach skarbowych, zwrócić **równomierną uwagę na obydwa te czynniki.** Bo jakkolwiek ogólna suma naszych wydatków, czy to w porównaniu z innymi krajami, czy też w porównaniu z tem, co było przed wojną, przedstawia się niezbyt imponująco, to jednak i ta suma wydatków przeszła siły naszego skarbowego organizmu, przynajmniej w obecnej chwili, gdy mamy jeszcze do czynienia z marką polską.

Gdy jednak jest mowa o oszczędnościach, nie należy mieszać z sobą dwóch rzeczy: oszczędności we właściwem tego słowa znaczeniu, powściągnięcia publicznego zbytku i marnotrawstwa i **powstrzymania się od wydatków,** w zasadzie nawet bardzo słusznych, na które jednak nie stać nas w tej chwili. Pomieszanie tych dwóch odrębnych kwestji wywołuje niepotrzebne bałamuctwa.

Oszczędność w zwyczajnem tego słowa znaczeniu jest **konieczną** zarówno w gospodarstwie państwowem, jak i prywatnem; jest podstawą wszelkiego racjonalnego gospodarowania. Państwo polskie musi być bardzo oszczędnem, gdyż ze względu na swoje strategiczne położenie, kształt swoich granic. ma w pewnych kierunkach większe wydatki. niż wiele innych państw. Chodzi tu o następujące rzeczy: a) by Państwo spełniało tylko te zadania. które musi spełniać: b) by przy spełnianiu tych zadań posługiwało się możliwie najmniejszą ilością ludzi; c) by wszelkie wydatki rzeczowe, wszelkie czynności administracyjne były wykonywane przy stosunkowo najmniejszym nakładzie sił i kosztów. By te postulaty wypełnić, musi Państwo zwinąć niepotrzebne urzędy i instytucje, następnie przeprowadzić redukcję ilości pracowników. a wreszcie przeprowadzić konieczne uproszczenie w administracji ogólnej i gospodarczej. U nas w każdym z tych kierunków można zrobić bardzo wiele, chociaż nie wszystko da się zrobić odrazu.

Te oszczędności w budżecie państwowym mają potrójną doniosłość. Najpierw **zbliżają budżet do równowagi** — a znaczenia tego czynnika nie potrzeba podkreślać. Powtóre wszelkie **uproszczenia administracyjne,** porzucenie przez Państwo wtrącania się w rzeczy, w które ono nie potrzebuje się wtrącać, ułatwiają życie i Państwu i obywatelom, podnoszą jakość administracji, wzmagają tempo życia gospodarczego. A potrzecie tylko oszczędna administracja państwowa może mieć zaufanie obywateli. może skutecznie na nich nakładać nawet wielkie ciężary. Na podatki składają się nieraz i wdowie grosze, składają się sumy, z wielkim trudem wydobyte z obrotu gospodarczego. Państwu-rozrzutnikowi niechętnie się płaci podatki, takiemu państwu niechętnie się pożycza. Wchodzi tu więc w rachubę czynnik natury psychicznej, którego nie wolno jest lekceważyć.

To są oszczędności, które zawsze trzeba stosować, zarówno wtenczas, gdy się chce dojść do równowagi budżetu, jak i wtenczas, gdy budżet jest w równowadze. Ale zostaje druga część, t. zw. programu oszczędnościowego: chodzi tu nie o oszczędność we właściwem tego słowa znaczeniu, lecz o zaniechanie wydatków na cele może nawet najlepsze, bardzo konieczne, na które to wydatki nie stać nas w tej chwili.

Powstrzymanie się od tych wydatków jest konsekwencją faktu, że mamy zły pieniądz, zmniejszoną zdolność płatniczą, mało nagromadzonych rozporządzalnych kapitałów, a wielki deficyt. Grzeszyliśmy wiele przez zbytek publiczny, przez marnotrawstwo, tworzenie niepotrzebnych urzędów itd.; kto wie jednak, czy równie wielkich szkód nie przyniosło robienie wydatków na wielkie nawet cele, które to wydatki nie miały żadnego pokrycia. Chcieliśmy zbudować rychło Państwo Polskie przy pomocy pieniądza papierowego. A papier to bardzo nietrwały materjał budowlany — i łatwo zapalny.

Akcje i obce waluty spadają bardzo silnie!

Na giełdzie oficjalnej przewidujące banki nie chcą kupować dolarów.

Kraków, 31 października.

Wiadomości polityczne dotyczące rekonstrukcji gabinetu, wpłacenie przez przemysłowców górniczych 50 miljonów franków złotych tytułem raty na daninę majątkową oraz wygasanie strajków w Państwie, spowodowały na wczorajszych giełdach krajowych a w szczególności warszawskiej, lwowskiej i łódzkiej, gwałtowny spadek obcych walut, które znowuż pociągną za sobą spadek akcji. O ile chodzi o waluty, to najbardziej znamienny jest spadek dolara, którego na tych trzech giełdach oficjalnych ofiarowywano po 1,650.000 przy rezerwie i bardzo wielkiem wstrzymaniu się u kupujących banków. Po giełdzie dolar spadł w dalszym ciągu tak, że ofiarowywano go w sprzedaży po 1,400.000.

W Krakowie, który jest znany z tego, **że na giełdę oficjalną ma wielki wpływ czarna giełda, notowano 1,700.000, a po giełdzie również 1,400.000. Równolegle z tym kursem dolara spadły akcje w sposób bardzo gwałtowny, niektóre cięższe papiery, jak np. Zieleniewski, Siersza górnicza lub Górka, straciły w ciągu 24 godzin na sztuce od 1,200.000 do 700.000.**

Wyczuć można w dalszym ciągu tendencję zniżkową, która wiąże się z wyczekiwaniem na oficjalne wygłoszenie ekspose min. Skarbu. O ile giełda stwierdzi, że budżet przedłożony przez min. Skarbu w Sejmie istotnie wykaże przewyżkę dochodów nad rozchodami, zniżka obcych walut pójdzie w tempie znacznie silniejszem.

—o—

Uroczystości lwowskie.

Lwów (PAT). W dniu 2 listopada Lwów będzie święcił piątą rocznicę wyzwolenia Lwowa.

Najważniejszym punktem programu będzie wręczenie sztandaru Związkowi Obrońców Lwowa. Spodziewany jest przyjazd na ten dzień Prezydenta Rzeczpospolitej.

Od wydawnictwa.

Z powodu ogólnej drożyzny, jaką każdy z naszych Czytelników na własnej skórze odczuwa, zmuszeni jesteśmy i my, w ślad za pismami warszawskiemi, podnieść cenę numeru na

15.000 MAREK.

Giełda.

Kraków.

Akcje. Cyfry rozumieją się w tysiącach marek polskich.

	W transakcji.
Polski Bank Przemysłowy	208—225—215
Bank Hipoteczny	380
Bank Małopolski	550—600
Bank Związku Spółek Zarobkowych	550—560
Polskie Towarzystwo Handlowe	180—195
Impex	7,45—7,6
Pharma	170—175
Polski Glob	19—20
Żegluga Polska	32—40
Zieleniewski	6000—5375
Cegielski	405—370
Parowozy	160—150
Trzebinia	250—240
Górka	5900—5300
Sierszańskie Zakłady Górn.	4500—4200
Tepege	2450—2200
Polska Nafta	146—120
Pokucie	280—260
Oikos	1600—2200
Strug	260—270
Krakus	290—275
Chodorów	2050—1900
Ćmielów	400—365
Elektrownia Siersza	115—105
S. W. Niemojewski	240

Giełda. — Waluty. — Dolary Stanów Zjednoczonych 1,650.000—1,625.000, sprz. 1,641000, kup. 1,609.000; funty angielskie 7,000.000; franki francuskie 95.000—94.500; krony austrjackie 22 i pół; frank złoty w kupnie 314.000; bony I, II i III serji 202 i pół —220.000; pożyczka złota 1,300.000—1,375.000.

Warszawa. (PAT).

Giełda. — Akcje. — Cyfry w tysiącach marek. Bank dyskontowy Warszawa 2600—2700; Bank handlowy Warszawa 1175—1125; Bank dla handlu i przemysłu Warszawa 475, drobne 500; Bank kredytowy Warszawa 210—225; Bank małopolski Kraków 560—550; Bank przemysłowy Warszawa —; Bank zjedn. ziem polsk. 350; Bank przemysłowy Lwów 220—200; Bank zw. sp. zarobk. 650—700; Bank zw. zieman 75—80; Cerata 62 i pół —70 —65; Puls 135—170; Wildt 150—170—160; Cukier Warszawa 3500—4000—3850; Częstocice 17000—18000—16750; Frley 280—300; Drzewny przemysł 100—95—105; Cegielski 450—420—450; Modrzejów 3700—3750—3700; Orthwein 115—130—125; Rudzki 1200—1550—1300—1500—1450—1725—1650, drobne 1700—1500—1800; —Ursus 375—400; Parowozy 190—170; Hurt 42 i pół; Żegluga 41—38—41 i pół; Elektryczność 2050—2000—2500; Spirytus 1825—1975; Polska nafta 150—140—145; Lenartowicz 40—42—41 i pół; Siła i Światło 300—320—310; Ćmielów 460—430—450; Norblin 450—470—460—475—550—500, drobne 550; Belpol 30; Kabel 215; Fitzner 2225—2250—2225; PTE. 110—120—115; Unia 2500—2850; Sole potasowe 1800—2100; Kijewski 900—850—875; Czersk 500—520, III em. 370 —390—340; Gosławice 800—1200; Michałów 475 —540—500; Łazy 75—70—71; Węgiel 3500—3650 —3550—3100—3750—3625—3150, drobne 3900 —3700—3300—4000; Lilpop 280—330; Ostrowiec 7000—6200—6900; Ron Zieliński 360—350 —360; Starachowice 1450—1660; Pocisk 300—290—325; Zieleniewski 7000—6600; Żyrardów 160000—175000—17000; Borkowski 205—250—230; Jabłkowscy 65—55—57; Haberbusch 3300—3000; Syndykat rolniczy 650—750—680; Nobel 640—575—580, VI em. 540; Pustelnik 345—327 i pół —330; Chodorów 2200—2075—2100; Spiess 525—550—525; Polski przemysł naftowy 425—380; Skóry 80; Zach. tow. przem. handl. 90—80—90; Marynin 750; Strem 9000—7500—8000; Klucze 350—310—330; Konope 240—230; Tkanina 30; TPG. 3000; Lloyd 50—52 i pół.

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin 0.00000.00000 4 i pół; Holandja 218 jedna czwarta; Nowy Jork 561 jedna czwarta; Londyn 25.21; Paryż 33.02; Medjolan 25.27; Praga 16.47 i pół; Budapeszt 0.03.05; Bukareszt 265; Belgrad 660; Sofja 5.30; Warszawa 0.0003; Wiedeń 00078 trzy czwarte; austr. korona stemplowana 00079.

Polska opamiętała się w swem położeniu!

Mowa min. Kucharskiego z powodu wniesienia pierwszego zrównoważonego budżetu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa.

Stosownie do uchwały konwentu seniorów przedstawił p. minister skarbu, Kucharski, na wczorajszem posiedzeniu Sejmu preliminarz budżetowy na r. 1924 w formie wniosku nagłego, a to z tego względu, że druki preliminarza zostały dopiero dziś doręczone posłom, skutkiem czego podniosły się protesty przeciw odbyciu pierwszego czytania.

Preliminarz budżetowy uzasadnił p. Minister w obszernem przemówieniu, które nacechowane realizmem i jasnością poglądu na sytuację oraz zdecydowanem wytknięciem linji działania obudziło duże zainteresowanie w Izbie.

P. Minister zaznaczył, że preliminarz obecny jest pierwszym normalnym budżetem, wniesionym w myśl konstytucji we właściwym terminie. Rząd pragnie rozpocząć gospodarkę skarbową w nowym roku ściśle w ramach obowiązujących ustaw. Rząd nie myśli zdobywać zaufania społeczeństwa przez obietnice lub ukrywanie istotnego, krytycznego stanu finansów, lecz przez postawienie prostego, jasnego i zrozumiałego dla wszystkich programu, który mógłby być wykonany szybko, śmiało i nieodwołalnie (oklaski).

P. Minister zapowiedział w imieniu Rządu, że wykluczonem jest dla nas przedstawienie budżetu niezrównoważonego lub bez podania realnego pokrycia wykazanego deficytu z wykluczeniem dotychczasowej praktyki pokrywania niedoborów zapomocą maszyny drukarskiej. W całym kraju powinien się podnieść wielki krzyk i wołanie: „Równowaga budżetu musi być osiągnięta bez względu na wielkość ofiar i poświęceń!" Oszczędności, skreślenia w wydatkach personalnych i inwestycyjnych muszą być stosowane; nasza polityka kredytowa i subwencyjna musi ulec rewizji; nasza polityka dewizowa oraz wywozowa musi być zastosowana do wytworzonej sytuacji; redukcja istniejących, a zakaz tworzenia nowych urzędów muszą bezwzględnie być zastosowane; dwa mini sterstwa mają być zniesione, liczba urzędników już z dniem 31 października zwolnionych z urzędu wynosi 16 tysięcy, a w ciągu listopada odbędzie się nowa redukcja, która obejmie nie mniejszą cyfrę pracowników państwowych.

Redukcja wydatków rzeczowych oraz odłożenie inwestycji na późniejszy termin stały się faktem dokonanym, o czem świadczy preliminarz budżetowy. Nadchodzi obecnie moment spełnienia dalszych przyrzeczeń, danych społeczeństwu. W dniu dzisiejszym wnosi Rząd pierwszy budżet konstytucyjny, który jest budżetem zrównoważonym.

Suma dochodów zwyczajnych i nadzwyczajnych wynosi okrągło cyfrę 1 miljard 112 miljonów złotych pol., która ma służyć na pokrycie wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych w łącznej sumie 1 miljard 88 miljonów zł. pol., dając

nadwyżkę w dochodach 23 miljonów zł. pol.

Niech te sumy świadczą przed społeczeństwem polkiem i zagranicą, że Polska opamiętała się w swem położeniu, że wskutek anarchji finansowej państwu upaść nie da, że nie cofnie się przed żadną ofiarą, której wymaga dobro Narodu i Państwa! (żywe oklaski).

Termin konstytucyjny nakazuje nam wykazać przed całym światem, jak Państwo zamyśla rządzić w przyszłym roku w dziedzinie finansów. Nadwyżka dochodów nad rozchodem nie stanowi żadnej ambicji Rządu. Nadwyżka jest podyktowana konieczną przezornością, aby rozchody nie przekroczyły dochodów i aby nie popaść w deficyt, bo dla nas i dla Rządu ucieczka do maszyny drukarskiej jest już zamknięta.

Rozchody ograniczone są do ram, które plan oszczędnościowy nam nakreśliły. Dochody są oparte w przeważnej części na doświadczeniu roku bieżącego, zwiększone ponadto o nowe źródło dochodów, tj. o 2 raty podatku majątkowego. Rezerwa czyli nadwyżka w dochodach, ma być zabezpieczeniem, o ileby była pewna niedokładność w akcji oszczędnościowej w stronie rozchodowej budżetu. Rząd oświadcza, powołując się na II art. wniesionej ustawy skarbowej, że kredyty nowe, pierwszy raz preliminowane w tym budżecie oraz kredyty inwestycyjne mogą być otwarte tylko za uprzednią zgodą Min. Skarbu.

Realny sposób traktowania budżetu wymaga bezwzględnego nakazu i posłuchu dla staropolskiego przysłowia: „Pamiętaj rozchodzie, abyś żył z przychodem w zgodzie".

Gdyby obliczenia się spełniły i zamknięcia rachunkowe wykazały nadwyżkę, Rząd zamierza użyć jej na cele obrony Państwa i na rzecz poprawy bytu naszych pracowników państwowych.

W sprawie pożyczki długoterminowej Rząd nie otrzymał żadnej odmownej odpowiedzi, jednakże plan gospodarki musi być tego rodzaju, abyśmy mogli sami pokryć wszystkie wydatki.

Mówiąc o fazie przejściowej, a więc o gospodarce w listopadzie i grudniu, zapewnił p. Minister, że Rząd będzie dążył do zaprzestania dalszego druku marek. W dalszym ciągu komentował p. Minister obszernie poszczególne pozycje budżetu i kończąc, oświadczył, że program powyższy uważa za jedynie realny i będzie dążył do jego urzeczywistnienia.

Na wniosek posła Kozickiego (ZLN) wśród burzliwych protestów ze strony lewicy dyskusję nad oświadczeniem p. Min. przerwano.

Jak lewica idzie przeciw oszczędnościom.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

Na wczorajszem połączonem posiedzeniu Komisji zdrowia i opieki społecznej omawiano sprawę zniesienia min. zdrowia. Projekt referował pos. Kozłowski (ZLN), który wykazał, że zniesienie tego ministerstwa pociągnie za sobą oszczędność z górą 10 miljonów złp., tj. 30 biljonów marek, w porównaniu z budżetem 1922 r. Mimo to służba sanitarna nie ucierpi na tem, owszem, zyska na zespoleniu z władzami administracyjnemi. Poseł Prager (soc.) wniósł o skreślenie z porządku dziennego projektu ustawy, a to z tego względu, że wniósł go nie prezydent ministrów, lecz min. skarbu, p. Kucharski, co zdaniem mowcy jest sprzeczne z konstytucją. Pos. Kozłowski wykazywał, że Sejm przyjął ustawę w pierwszem czytaniu i przekazał ją Komisji, a do kompetencji Komisji nie należy krytyka postępowania Marszałka. W głosowaniu wniosek socjalistyczny upadł, a wówczas pp. Prager i Widerkiewicz (Wyzw.) opuścili salę. Po odrzuceniu wniosku posła Popiera (NPR), kwestjonującego tytuł ministerstwa zdrowia publ i ten opuścił salę, a w ślad ich poszli niebawem reprezentanci mniejszości narodowych, pragnąc zdekompletować posiedzenie, co się jednak nie udało.

Komisja po skonstatowaniu wymaganego przez regulamin quorum, uchwaliła w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy. Tak to lewica wraz z mniejszościami zwalcza gdzie tylko może wprowadzane oszczędności.

—o—

Parcelacja dóbr „martwej ręki".

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji rolnej przyjęto punkt B art. I-go ustawy o parcelacji i osadnictwie. Punkt „B", jak wiadomo, utsala zasadę, według której dobra tzw. martwej ręki przeznacza się na parcelację.

—o—

Redukcja urzędników w min. spraw zagranicznych.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.)

Wedle wykazu, Ministerstwa spraw zagr. zredukowało w ostatnich miesiącach liczbę pracowników o 60.

—o—

W całej Polsce strajk wygasa!

Warszawa. (Tel. od wł. kor.)

Likwidacja strajku kolejowego postępuje naprzód. Większość strajkujących dotychczas kolejarzy przystępuje do pracy i domaga się od władz rządowych ochrony przed wykroczeniami agitatorów strajkujących, usiłujących za wszelką cenę i przy pomocy wszelkich metod strajk podtrzymać. W sprawie tej zwrócił się do rządu oficjalnie polski związek kolejarzy z prośbą o ochronę dla powracających do pracy.

Warszawa. (PAT).

W Chabówce i w Nowym Targu wszyscy pracują. Powołani na ćwiczenia rezerwy, maszyniści parowozowni w Rzeszowie, Dębicy i Jaśle stawili się natychmiast z całą gotowością na parowozach.

W okręgu lwowskim ruch osobowy dochodzi do 50 proc. normalnego ruchu, a ruch towarowy do 40 proc. W obrębie dyrekcji stanisławowskiej strajkuje już tylko część personalu parowozowni w Stanisławowie, wszystkie inne parowozownie są w ruchu. Pociągi osobowe kursują prawie normalnie. W okręgu dyrekcji warszawskiej ruch kolejowy w Warszawie głównej prawie normalny.

A społeczeństwo co na to?

Kraków, w październiku.

(ii) Od kilku dni jesteśmy świadkami niezwykłego i jedynego w swoim rodzaju zjawiska. Wybucha dziki strajk maszynistów kolejowych, przyłączają się do nich częściowo inne kategorje służby kolejowej, za nimi strajkuje część służby pocztowej. Część urzędników i służby tych odłamów administracji pracuje z pełnem poświęceniem dla Państwa i społeczeństwa — reszta — reszta próżnuje, odbywając zgromadzenia, odgrażając się terorem i sabotażem, nie pozwalając pracować innym, grożąc fatalnemi następstwami itd. itd.

Jaki powód strajku?

Właściwie nikt dokładnie nie wie. Bo kiedy strajkującym ofiaruje się podwyżki płac — wysuwają żądania natury politycznej, jak ustąpienie tego lub owego ministra lub całego rządu — a gdy żądania te i wśród sfer decydujących i wśród szerokich mas a nawet wśród strajkujących wzbudzają tylko uśmiech politowania — wysuwa się tak śmieszne żądanie

USUNIĘCIA ZE SŁUŻBY TYCH, KTÓRZY NIE STRAJKUJĄ!

To już przechodzi pojęcie zdrowego rozsądku i jest najlepszym dowodem, że strajk jest dziką robotą żywiołów antypaństwowych, robotą z zewnątrz, na której lep idą nieuświadomione masy pracowników państwowych, przyjmując bezkrytycznie każde, licytujące się w swym radykaliźmie hasło...

Im gorzej — tem lepiej oto hasło tych ciemnych sprężyn, dążących do przewrotu i godzących w najżywotniejsze interesy Państwa...

Czy tylko Państwa?

Biorąc rzecz całkiem bezstronnie, dojdziemy do przekonania, że nie tylko Państwo, ale i sami strajkujący i ich rodziny, a przedewszystkiem masy społeczeństwa, oddane pełnieniu obowiązków zawodowych, ponoszą przez strajk największe i wprost nieobliczalne szkody.

Mówmy językiem codziennym.

KTO ZAROBI NA STRAJKU?

Czy strajkujący kolejarz lub pocztowiec, nawet gdy uzyska 200 czy 300 procent podwyżki swej płacy? Chyba nie! Wszakże strajkiem tak podciął właśnie ten strajkujący sytuację ekonomiczną, że uzyskana podwyżka w mig zapłaci podrożone przez strajk artykuły pierwszej potrzeby. Przypuśćmy, że strajkiem tak podciął autorytet Rządu, że Rząd — ustąpi.

Czy zmiana gabinetu, nawet gdyby ona nastąpiła — polepszy sytuację? Czy znajdzie się jakiś cudotwórca, choćby nim był nawet jakiś Sikorski — o którym strajkujący ciągle mówią — czy inny Piłsudski, o którym się puszcza niestworzone bajdy — który momentalnie uzdrowi zabagnioną czteroletnimi rządami **lewicy** sytuację?

To wszystko są nielogiczne złudy — wylęgłe albo w bardzo przeciętnych mózgach albo wykute celowo w cichych tajemniczych gabinetach wysłanników „anonimowego" lub jawnego, wrogiego mocarstwa.

Na strajku zarobią paskarze, bez względu na wyznanie i miejsce paskowania, czy jest nim Rynek czy Kaźmierz — bo oni zamagazynowali duże zapasy, które dopiero teraz zaczną się im kalkulować!

Oto prosta i logiczna prawda — panowie strajkujący!!

Wy jej zrozumieć nie chcecie, trzeba wam ją powiedzieć jasno i otwarcie.

Ale nietylko ze szpalt dziennika!

Mimowoli nasuwa się pytanie, jak wobec strajku zachowuje się społeczeństwo? Stwierdzić należy, że dojrzała jego część, bez względu na przynależność partyjną — bez względu nawet na interes bezpośredni Państwa, rozumie dobrze, że strajk szkodzi przedewszystkiem społeczeństwu całemu, a napędza do kieszeni nadmierne zyski tym, dla, których Państwo i społeczeństwo jest niczem — a wszystkiem własna kieszeń. Dolary i auto to ich ideał — dolary, by nimi handlować i szwindlować — a auto, by w razie czego... uciekać.

I TA CZĘŚĆ SPOŁECZEŃSTWA, KTÓRA WSKUTEK DZIKIEGO STRAJKU NAJWIĘCEJ UCIERPI — TA CZĘŚĆ SPOŁECZEŃSTWA WINNA DZIŚ ZABRAĆ GŁOS.

Dość waszych bałamuctw, eleganccy strajkowicze (biedę i nędzę agitatorów można dobrze obserwować na każdem zebraniu strajkujących) — dla was to wszystko igraszką — nam i Państwu naszemu idzie o życie!

Z szeregów rozumnej części społeczeństwa powinien wyjść, choćby na zgromadzeniu jakiem, donośny i gromki protest, przeciw dzikim strajkom bałamuconych, przeciw haniebnej robocie agitatorów z czerezwyczajki „tajnych celów i ukrytych zamiarów" — głos, któryby rzuconemu kiedyś przez historyka a dziś przez cudzoziemca pytaniu: A społeczeństwo co na to? — zaświadczył — że **SPOŁECZEŃSTWO TO JEST ZDROWE I Z DROGI PRAWORZĄDNOŚCI ODWIEŚĆ SIĘ NIE DA!!**

Strajk w Zagłębiu krakowskiem i dąbrowskiem zlikwidowany!

Warszawa. (AW).

Strajk w Zagłębiu Dąbrowskiem został ostatecznie zlikwidowany, wszystkie kopalnie podjęły pracę. W związku z zawartą umową węglowego przemysłu z robotnikami przemysłu węglowego, wszystkie kopalnie w Zagłębiu Krakowskiem podjęły pracę w dniu 29 bm.

Trudowicy ukraińscy chcą już zgody z Polakami!

Znamienny zwrot w poglądach ukraińskich. — Delegacja ukraińska u Prezydenta Rzpltej.

Lwów 30 października.

Jak donosi „Gazeta Lwowska", w poważniejszych kołach ukraińskich **utrwala się coraz bardziej postanowienie skierowania akcji politycznej na drogę lojalną wobec Polski.** W związku z tem **projektowane jest wysłanie delegacji ruskiej do Prezydenta Rzeczypospolitej, celem przedłożenia mu szeregu życzeń.** W skład delegacji mają wejść osobistości z partji trudowej i radykalnej.

Przeciw wspomnianemu projektowi występują ukr. socjaliści i grupa „Zahrany".

Na zrozumienie konieczności współpracy z polskimi czynnikami państwowymi wpłynęły między innemi rezultaty konferencji, które odbywał dr. W. Baczyński, w czasie swego ostatniego pobytu w Karlsbadzie z działaczami emigracji ukraińskiej.

Rujnująca gospodarka kolejowa.

Dlaczego kolej wykazuje tak olbrzymi deficyt?

Tymczasowe zestawienie kasowe za okres pierwszych 8 miesięcy r. b. zostały w Ministerjum Skarbu przerachowane z marek na „złote" t. j. na miernik stały.

Osiągnięty w ten sposób obraz naszej gospodarki finansowej w ciągu wspomnianego okresu daje wyniki bardzo pouczające i wolne od tych zaciemnień, które przy zestawieniach, obejmujących wyłącznie marki polskie — są wskutek wahań naszej waluty nieuniknione.

Otóż z przerachowanych na złote zestawień kasowych wynika między innemi, że **główną podstawą nieszczesnej inflacji, zatruwającej nasz organizm gospodarczy, są koleje.**

Zestawienia te stwierdzają, **że w gospodarce kolejowej od samego początku istnienia państwowości polskiej, nie było organizacyjnego ośrodka finansowego, któryby zadał sobie trud ujęcia gospodarki kolejowej w najprymitywniejszą choćby kalkulację handlowo-kupiecką. Nadmiar personalu, brak ustosunkowania między taryfami kolejowemi a wartością przewożonych towarów, wybujała autonomja poszczególnych dyrekcji kolejowych — wszystko to są czynniki, które złożyły się na fakt, iż połowa obecnej emisji marek papierowych jest spowodowaną olbrzymiemi dopłatami ze Skarbu Państwa do przedsiębiorstwa kolejowego.**

Dość powiedzieć, że **ogólny deficyt naszej administracji tak cywilnej, jak wojskowej, wraz ze wszystkiemi przedsiębiorstwami (z wyłączeniem kolei) wyniósł w ciągu pierwszych 8-miu miesięcy r. b. 221 miljonów złotych, a dopłata ze Skarbu Państwa za ten sam czas do samej tylko kolei wyniosła 197 miljonów złotych.**

Zreferowanie gospodarki kolejowej na zasadach handlowych jest więc koniecznością naglącą.

—o—

Tępienie antypaństwowej działalności na Górnym Śląsku.

Katowice 30 października.

Komisarz rządowy p. Koncki, prowizorycznie sprawujący urząd wojewody śląskiego (dotychczasowy wojewoda p. Schultis znajduje się na urlopie, z którego prawdopodobnie już nie wróci na swoje stanowisko), energicznie zabrał się do „przeczyszczenia" powietrza na Śląsku.

Stwierdzonem zostało, że ostatni dziki strajk na Śląsku, który społeczeństwo i kraj przyprowadził o wielomiljardowe straty, był dziełem komunistów niemieckich w porozumieniu z komunistami z Niemiec i Rosji. Urząd i policja wojewódzka obecnie bacznie śledzą działalność komunistów na Śląsku i na podstawie danych o antypaństwowej robocie tych żywiołów dokonano wielu aresztowań wśród znanych tutejszych wichrzycieli. Zabrano się także do „Volksbundu" niemieckiego, znanego oddawna z wrogiej jego dla Polski działalności. W biurach „Volksbundu" i w mieszkaniach różnych członków zarządu urządzono rewizję, przyczem skonfiskowano różne akta i inny materjał obciążający. Aresztowano przytem jednego z członków zarządu, radnego miejskiego i kupca **Kalusa z Katowic,** którego jednakże po kilku godzinach znowu wypuszczono na wolność na skutek interwencji senatora i posła do Sejmu śląskiego (klub niem.). dawniejszego inspektora szkolnego, Szczeponika. **Dwóch redaktorów królewsko-huckiego „Oberschl. Kurjer", jako obcokrajowców, działających na szkodę Państwa Polskiego, wydalono z granic Rzeczypospolitej, a przeciwko trzeciemu, jako odpowiedzialnemu, wdrożono postępowanie sądowe za podburzanie do strajku.**

Pertraktacje bankierów berlińskich z Rządem polskim.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

Jak nas informują, bawiący obecnie w Warszawie **przedstawiciele największych banków berlińskich prowadzą pertraktacje z b. ministrem skarbu, p. Michalskim, w sprawie ustalenia łączności między bankami niemieckimi a polskimi na Górnym Śląsku.**

Towarzystwo polsko-azjatyckie.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

Zawarcie umów polsko-tureckich obudziło w pewnych kołach wielkie zainteresowanie Turcją i krajami ościennymi. Dowiadujemy się, że w gronie uczonych, ekonomistów i znawców Wschodu powstał projekt utworzenia **Towarzystwa polsko-azjatyckiego,** mającego na celu nawiązanie łączności kulturalnej i ekonomicznej pomiędzy Polską a krajami bliskiego i średniego Wschodu azjatyckiego, oraz współdziałanie z rozwojem stosunków w tej dziedzinie. Sprawa zatwierdzenia statutu Towarzystwa jest już w toku.

Inicjatywa ta zasługuje ze wszech miar na jaknajwiększe poparcie przez nasze sfery rządowe, handlowe i społeczne.

Wielki Poznań.

Poznań, 29 października.

Powstał projekt powiększenia m. Poznania przez przyłączenie do niego **18-tu gmin.** Według tego projektu, weszłyby w granice Poznania: Naramowice wieś i dwór, Gołęcin, Sołacz, Winiary, Główna, Komandorja, Chartowo, Rataje, Zegrze, Starołęka, Luban, Świerczewo, Żabikowo, Dębiec, Kotowo, Fabjanowo, Junikowo i Ławica.

Obecny stan polskiej marynarki handlowej.

Tczew, 29 października.

Obecnie pływa pod flagą polską tylko **pięć statków.** Statki Tow. „Polish-American-Nawigation-Corporation", w którem ulokowane są kapitały polskie, otrzymają wkrótce również flagę polską. Pozostałe polskie statki handlowe pływają pod flagami obcemi, a więc: **pod flagą amerykańską — 7 statków, pod angielską — 2 i pod holenderską — 1.**

Ogółem **Polska ma 15 statków handlowych.**

Co się dzieje w całej Polsce.

Polska — Chopinowi. — 4-ta klasa na kolejach. — Kto przyjeżdża do Gdańska. — Plenarne posiedzenie Państwowej Rady Kolejowej. — Marki pocztowe na kolei. — Gość z Belgradu. — W sprawie wywozu ziemniaków. — Zakłady Żyrardowskie przechodzą w posiadanie akcjonarjuszy. — Roztoczenie opieki rządowej nad dziećmi. — Plaga szczurów i myszy w Wielkopolsce. — Wskaźnik zmian kosztów utrzymania. — Lekarstwa znów podrożały.

Komitet budowy pomnika Chopina w Warszawie, według nagrodzonego na konkursie projektu Wacława Szymanowskiego, wznowił swe prace i postanowił prowadzić je nadal z energją wzmożoną, aby zebrać w możliwie rychłym czasie fundusz na budowę niezbędny. Komitet dąży do tego, aby grudzień r. b. był „miesiącem chopinowskim" w całej Polsce. W tym miesiącu wszystkie polskie organizacje artystyczne, zespoły teatralne, muzyczne śpiewacze i t. d., będą miały możność zamanifestowania swego hołdu dla nieśmiertelnego genjusza tonów przez urządzenie odpowiednich widowisk i pobudzenie ofiarności na całym terenie Rzeczypospolitej. W Warszawie sekcja finansowa pragnie urządzić w dniu 8 grudnia w sali Filharmonji koncert, jakiego jeszcze nie było. W koncercie tym uczestniczyć mają najprzedniejsze nasze siły artystyczne, muzyczne, wokalne i dramatyczne.

*

W Ministerjum Komunikacji poruszono sprawę wprowadzenia 4-tej klasy w pociągach pasażerskich, ze względu na wysoką taryfę kolejową. Ceny biletów do tej klasy mają być o jedną trzecią część niższe, aniżeli w klasie 3-ciej.

*

W ciągu tygodnia od 7 do 13 października przybyło do Gdańska ogółem 1031 policyjnie zapisanych osób, w tem 443 z Polski, 338 z Niemiec, 22 z Ameryki, 19 z Anglji, 18 z Rosji, 18 z Litwy, 14 z Francji, 9 ze Szwecji, 9 z Danji, 8 z Holandji, 8 z Łotwy, 7 z Belgji, 6 z Rumunji, 6 ze Szwajcarji, 6 z Czechosłowacji, 6 z Norwegji, 4 z Ukrainy, 4 z Kłajpedy, 3 z Hiszpanji, 3 z Węgier, 3 z Grecji, 2 z Bułgarji, 1 z Estonji i 1 z Włoch.

*

Drugie posiedzenie plenarne Państwowej Rady Kolejowej wyznaczone zostało na 10 listopada.

*

Ze względu na trudności związane z wydawaniem reszty przez kasjerów kolejowych przy kupnie biletów, mają oni mieć do rozporządzenia marki pocztowe, które służyć będą zamiast drobnych banknotów.

*

Przybył do Polski dr Leopold Lenard, referent prasowy do spraw polskich w Ministerjum Spraw Zagranicznych w Belgradzie w celu zaznajomienia się z naszymi stosunkami prasowymi.

*

W sferach handlowych, eksportujących ziemniaki wielkie zaniepokojenie wywołało przeciąganie się sprawy odwołania utrudnień, czynionych eksporterom przez władze kolejowe. Uchwała Rady Ministrów zezwala na zrealizowanie już wydanych certyfikatów wywozowych, mimo to jednak władze kolejowe nadal nie podają wagonów. Zważywszy, że sezon eksportowy jesienny kończy się za 7 do 10 dni, zachodzi obawa, iż cały sezon jesienny zostanie stracony co — zdaniem eksporterów, związanych kontraktami, naraża ich na olbrzymie straty.

*

Żyrardowskie zakłady będące dotychczas pod zarządem państwowym z dniem 2 listopada r. b. przechodzą w posiadanie akcjonarjuszy, z których konsorcjum francuskie posiada 1-3 portfelu akcji żyrardowskich czyli 12.000 sztuk, 2-3 zaś akcji są w rękach polskich, rosyjskich i in. Zarządca obecny ustępuje. Kierownictwo zakładów obejmie grupa francuska, pomimo, posiada tylko 33 proc. akcji, a to wskutek tego, że stanowi skonsolidowaną jednostkę. 22 b. m. odbyło się posiedzenie akcjonarjuszy, na którym wybrano nowy zarząd.

*

W związku z realizacją ustawy o opiece społecznej wydział opieki społecznej przy Kom. Rządu przystępuje do dokładnego rozklasyfikowania dzieci w zakładach opiekuńczych m. Warszawy, według przynależności gminnej. Przygotowania te są czynione celem pociągania właściwych gmin do opłat kosztów utrzymania za dzieci przebywające w zakładach, oraz ewentualnego przenoszenia dzieci do schronisk, znajdujących się w gminach, do których dziecko przynależy. Według ustawy o opiece społecznej o ileby stwierdzono, że dziecko przez przeniesienie do swej gminy przynależności nie otrzymałoby równoczesnej opieki wychowawczej pozostawać będzie nadal w dotychczasowym zakładzie, a należność za utrzymanie będzie z gminy urzędową drogą wyegzekwowana.

*

Po Wsiach w Wielkopolsce ogromnie rozpleniły się w tym roku szczury i myszy. Te ostatnie czynią wielkie spustoszenia zwłaszcza na polach, zasianych oziminą.

*

W tych dniach odbędzie się w Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej posiedzenie międzyministerjalnej konsultacji prawnej w przedmiocie ustawy tymczasowej o obowiązkowem stosowaniu wskaźnika zmian kosztów utrzymania do regulowania płac zarobkowych.

*

Minister zdrowia publicznego wydał rozporządzenie o podwyższeniu taksy aptekarskiej. Zgodnie z rozporządzeniem, t. zw. taksa laborum podniesiona została o 83 proc. w porównaniu z taksą z dnia 4 b. m. Za środki lecznicze i naczynia można pobierać ceny z dnia 11 lutego r. b. z zastosowaniem do nich mnożnika 50. Nowe opłaty obowiązują od dnia 25 b. m.

Nowe pokłady węglowe na Górnym Śląsku.

Katowice, 30 października.

Na terenach węglowych na G. Śląsku, stanowiących własność Państwa, ostatnio wzmożone zostały znacznie roboty poszukiwawcze. Do urzędu górniczego zgłaszają się osoby, proszące o wydzierżawienie terenów do eksploatacji. Z powodu braku kapitałów, chodzi tutaj głównie o **eksploatację odkrywkową**, która niedawno zespoliła się w górnośląskim związku właścicieli kopalń odkrywkowych z siedzibą w Katowicach.

Łódź otrzyma 50 miljardów kredytu
na zaopatrzenie ludności w artykuły pierwszej potrzeby.

Warszawa, 29 października.

Nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną, p. Bajda, przyjął przedstawicieli magistratu m. Łodzi, którzy prosili go o poparcie ich starań w wyjednaniu w P. K. K. P. kredytu w kwocie 100 miljardów mk. na cele zaopatrzenia ludności m. Łodzi w artykuły pierwszej potrzeby.

Dr. Bajda oświadczył się za uwzględnieniem żądań m. Łodzi do wysokości 50 miljardów z tem, że kwota ta wypłacona będzie w dwóch ratach, z których pierwsza wyniesie 30, a druga 20 miljardów mkp.

Rozstrzelanie mordercy Ignasiaka.

Zabił listonosza, by zrabować mu 320 marek. — Prośba o ułaskawienie odrzucona. — Skrucha przed śmiercią. — Pod słupkiem.

Bydgoszcz, 29 października.

Onegdaj rano na podwórzu więziennem w Bydgoszczy wykonano wyrok śmierci przez rozstrzelanie na osobie **Marcina Ignasiaka**, lat 25, za zbrodnię morderstwa rabunkowego, popełnionego na osobie Maksymiljana Sromały, listonosza, w dniu 19 grudnia 1921 roku, w pow. wyrzyskim.

Onegdaj o godz. 1 po południu w celi więziennej odczytał prokurator wyrok śmierci, zatwierdzony przez Sąd Najwyższy i Prezydenta Rzeczypospolitej, zasądzonemu Marcinowi Ignasiakowi. Mocą tego wyroku Ignasiaka zasądza się na karę śmierci za umyślne zabicie w celu rabunku Maksymiljana Sromały, listonosza, któremu zrabował 230 marek.

Zasądzony przyjął wyrok spokojnie.

O godzinie 2 po południu przybył do celi więziennej ks. Jachecki, który przygotował skazańca do spowiedzi. **Skazany modlił się ze skruchą, żałując popełnionej zbrodni.**

Wieczorem, o godz. 6 odwiedził powtórnie ks. Jachecki skazańca, z którym przebył przeszło godzinę. O godz. 10 przybył znowu i wyspowiadał skazańca. **Skazany po spowiedzi opowiadał długo o swem życiu; znać było na nim ogromne przygnębienie.**

Przed godziną 7 wszedł na podwórze Trybunał w pełnym składzie wraz z prokuratorem. Punktualnie o godz. 7 zadźwięczał przeraźliwie dzwonek — to wprowadzono oskarżonego, obok którego dążył kapelan.

Odprowadzony do słupka przez ks. Jacheckiego, Ignasiak, widocznie pod wpływem modlitwy nie zdradzał obawy śmierci, twarz była tylko mocno blada, lecz pogodna. **Ucałowawszy ręce kapłana, stanął pod słupkiem.**

Prokurator po raz ostatni przeczytał wyrok śmierci i pismo Prezydenta Rzeczypospolitej, odrzucające prośbę skazanego o ułaskawienie. **Ignasiak prosił by mu odczytano prośbę jego do Pana Prezydenta.** Prokurator, przychylając się do ostatniego życzenia skazańca, pismo odczytał; zawierało ono prawie całe curriculum vitae Ignasiaka, który, przyznając się do winy, prosił Pana Prezydenta o złagodzenie kary.

Po odczytaniu skazaniec ukląkł pod słupkiem i bił się w piersi. Prokurator oddał go do dyspozycji dowodzącego oddziału egzekucyjnego.

Zagrzmiała salwa, skazany padł głową na ziemię i po chwili osunął się na lewy bok. Lekarz stwierdził natychmiastowy skon. Z szopy przyniesiono trumnę białą, w którą złożono zwłoki Ignasiaka.

---o---

Człowiek, który terroryzował Zagłębie Chrzanowskie.

Chrzanów, w październiku.

Od szeregu tygodni, każdy niemal dzień przynosił wieści z różnych stron powiatu, o grabieżach i napadach rabunkowych, popełnianych przez jednostkę zbrodniczą, która przez szereg tygodni, potrafiła bezkarnie po całym powiecie grasować.

Dopiero przypadek doprowadził do ujęcia złoczyńcy. Onegdaj zauważył syn kupca w Borach, że w sklepie ich ktoś niepowołany gospodaruje. Na wszczęty przez niego krzyk, nadbiegł, w sąsiedztwie znajdujący się u swej narzeczonej, posterunkowy Żychowicz, i ten danego osobnika przytrzymał. Po bliższem zbadaniu okazało się, że jest to Ignacy Kasprzyk, ślusarz z Jaworzna, który osadzony przed kilku miesiącami w areszcie chrzanowskim za kradzież krowy, zbiegł z aresztów w sierpniu i dotąd bezskutecznie był poszukiwany. Znaleziono u niego w czasie osobistej rewizji sztuczne wąsy i brodę i te, przyprawione mu do twarzy, odrazu uwidoczniły podobieństwo do rysopisu osobnika, który dokonał w ostatnich tygodniach kilku napadów rabunkowych. Skonfrontowany ze świadkami napadów, został przez nich w ucharakteryzowaniu poznany. Okazało się, że Kasprzyk, po wyłamaniu się z aresztu od sierpnia grasował jako złodziej i bandyta w kilku granicznych powiatach. Był on sprawcą napadu na kupców Grünbaumów pod Krzeszowicami, z których jeden z postrzału zmarł, drugi obecnie dogorywa. Wskutek pomyłki woźnicy, który wiózł Grünbaumów, aresztowano wówczas człowieka niewinnego, Stanisława Owruckiego, który dotąd pozostaje w więzieniu. W kilka dni po tym napadzie przyłączył się Kasprzyk do robotnika, zdążającego z Chrzanowa do pobliskiej wioski i w czasie wspólnej podróży, strzelił robotnikowi temu w tył głowy w zamiarze zabicia go i ograbienia. Ponieważ kula uszkodziła tylko bok karku i policzek, zdołał zbiec przed powtórnym strzałem. Obecnie leczy się w szpitalu w Mysłowicach. Po tym napadzie, zaczaił się Kasprzyk w lesie pod Chrzanowem i napadł na powracającą z Katowic, Karolinę Męsior, mieszkankę z Chrzanowa, strzelił do niej raniąc ją śmiertelnie w żołądek tak, że mimo operacji, zmarła. Wskutek alarmu, wszczętego przez syna Męsiorowej, który wówczas końmi powoził, nie zrabowawszy nic, zbiegł Kasprzyk w okoliczne lasy i jeszcze tej samej nocy przebył kilkumilową przestrzeń do Borów, gdzie nazajutrz w czasie kradzieży sklepowej został ujęty. Kasprzyka, po ukończeniu śledztwa policyjnego, odesłano pod konwojem do Sądu karnego w Krakowie, gdzie odpowie za swoje zbrodnicze czyny, przed Sądem doraźnym.

Obliczanie poborów urzędniczych.

W ministerjach dokonywa się obecnie w szybkiem tempie przygotowywanie materjałów do przejścia na nowy system obliczania poborów urzędniczych, przepisany ustawą o uposażeniu.

Listy płacy na dzień 1-szy listopada 1923 r. porobione są jeszcze według starego systemu, atoli nowa ustawa ma obowiązywać wstecz od dnia 1 października i wszelkie różnice za październik oraz listopad będą uregulowane.

Synowie gospodarzy -- bandytami.

Policja pow. mławskiego ujęła trzech bandytów: Stanisława Kamińskiego, oraz braci Czesława i Eugenjusza Siekierskich, synów gospodarzy ze wsi Ganiowe Starej Wsi, w pow. ciechanowskim.

Wspomniani bracia dokonali napadu we wsi Pękawce, w pow. ciechanowskim na gospodarza Ludwika Baranika. Bandyci przyznali się do napadu.

Według zeznań Kamińskiego, napad on sam uplanował, a wykonali go bracia Siekierscy, Kamiński zaś stał na czatach przy stodole, uzbrojony w karabin. Strzelał z rewolweru Eugenjusz Siekierski i zranił Baranika w klatkę piersiową, Czesław ugodził Baranika sztyletem w prawy bok. Wobec wszczętego alarmu bandyci uciekli, lecz dzięki energicznego dochodzenia, onegdaj schwytano ich.

„Kraków" wydzierżawiony zagranicznym kupcom.

Warszawa, 30 października.

Polska posiada na Bałtyku zaledwie jeden statek handlowy, „Kraków". I ten jednak został odnajęty zagranicznemu przedsiębiorstwu handlowemu za 50 szylingów od tonny. **Statek odbywa podróże między brzegami Anglji, Francji i Holandji.**

Odnajęcie statku nastąpiło z powodu słabego ruchu na linjach do Polski i z Polski.

Stany Zjednoczone przeciw najazdowi obcokrajowców.

Stany Zjednoczone, a imigracja Europejczyków i pozaeuropejczyków. Pomyślny stan przemysłu amerykańskiego. Nowe ograniczenia imigracji. Niekorzystne ich skutki dla Polaków.

Kraków w październiku.

(X). Jak doniosły czynnik w naszem życiu gospodarczem stanowi emigracja w ogóle, specjalnie zaś emigracja do Stanów Zjedn. Ameryki północ., wiemy wszyscy zbyt dobrze, tak, że nie zachodzi potrzeba wyjaśniania tej sprawy. Prosty stąd wniosek, iż nas obchodzić żywo musi wszystko, co ma bezpośredni związek z tą sprawą, a przedewszystkiem stanowisko, zajmowane przez Unię północno-amerykańską, wobec imigracji europejskiej. Negatywne jej stanowisko względem imigracji pozaeuropejskiej, a mianowicie **chińskiej i japońskiej**, stało się już niejako aksjomatem, podczas gdy zapatrywania rządu i obywateli północno-amerykańskich na imigrację z naszej części świata ulegają dość znacznym fluktuacjom pod wpływem ukształtowania się chwilowego stosunków ekonomicznych na terytorjum Unji i, niekiedy, pod wpływem stosunków politycznych.

Wedle informacji, nadchodzących z Waszyngtonu, N. Jorku i Chicago,

rząd Stanów Zjednoczonych nosi się z zamiarem osłabienia swego systemu, prawie, że wstrzymującego przyjazd do Ameryki, jaki już od kilku lat stosuje wobec imigracji europejskiej

i to, mimo, że znacznie zmniejszyła się w kraju liczba bezrobotnych, która była jednem z uzasadnień owego systemu. Stosunki gospodarcze w ciągu ostatniego roku ułożyły się na ogół tak szczęśliwie, iż przeważna ilość argumentów, przemawiających za utrudnieniami imigracyjnemi, stała się obecnie bezprzedmiotową. Przyszło nawet do tego, że

w wielu gałęziach przemysłu okazuje się brak sił roboczych.

Ten pomyślny stan przemysłu amerykańskiego ilustruje wymownie sprawozdanie ministerstwa handlu za miesiąc sierpień br., z którego dowiadujemy się, że

nadwyżka wywozu ze Stanów Zjedn. nad przywozem wynosiła w tym miesiącu 38 miljonów dolarów,

przywóz bowiem równał się 275 miljonom a wywóz—313.

Przeciwnicy atoli ograniczeń imigracyjnych twierdzą, że aktywność bilansu handlowego osiągniętą została nie tylko przez wzmożenie się wywozu, ale także przez ograniczenie, i to znaczne, przywozu, co musi spowodować w następstwach **osłabienie ruchu handlowego**. Gdy zaś w dodatku to ograniczenie odnosi się w znacznej mierze do surowców, niezbędnych dla przemysłu, przychodzą oni do przekonania, iż ograniczenia imigracyjne powinny być, jeśli nie zniesione, to przynajmniej silnie złagodzone.

Jednakże obecny rząd Stanów Zjedn. wcale nie zamierza brać tych względów na uwagę. Minister pracy **Davis**, który świeżo powrócił z podróży po Europie, przedłożył już, podobno, prezydentowi Coolidge'owi

projekt nowej ustawy, zaprowadzającej nowe ograniczenia imigracyjne, z uwzględnieniem pewnych momentów politycznych.

Mianowicie Rosjanom i poddanym państw bałkańskich ma być utrudniony wstęp do Stanów Zjedn. jednak nie za pomocą jakichś specjalnych przeciw nim wydanych przepisów, lecz „za pomocą istniejących już postanowień, które wobec nich będą zaznaczały konieczności amerykańskie" (?).

Autorem tego projektu jest prezes komisji emigracyjnej Izby reprezentantów, **Johnston**, który za jego podstawę wziął statystykę z r. 1890, gdy Rosjanie i poddani państw bałkańskich stanowili znikomy procent imigracji do Stanów Zjednoczonych. Jeżeli ów projekt zostanie przyjęty, to

w ogóle będzie dopuszczonych do imigracji tylko 2 proc. każdej narodowości wedle statystyki z r. 1890.

Dla nas postanowienie takie jest wielce niekorzystnem. Raz dla tego, że przed 33 laty ruch emigracyjny z trzech dzielnic Polski nie był tak silnie rozwinięty, jak mógłby obecnie się rozwinąć, a następnie, ponieważ wówczas statystyka Polaków, jako takich, nie mogła być dokładnie przeprowadzoną ze względu na ich rozmaitą przynależność państwową.

Nie wątpimy też, iż Rząd nasz uczyni wszystko, co będzie w jego mocy, aby sprawa nowych ograniczeń imigracji polskiej do Stanów Zjednoczonych została, o ile się da, rozwiązana w duchu dla niej korzystnym.

Ile Japonja straciła wskutek trzęsienia ziemi.

Mr. Elridge, szef oddziału Dalekiego Wschodu w Stanach Zjednoczonych, ogłosił studjum o wielkości strat, jakie poniosła Japonja wskutek kataklizmu.

Według jego obliczeń, straty wynoszą ogółem 1 miljard 865 miljonów jen.

Bojówki bawarskie gotują się do najazdu na Turyngję.

Berlin. (PAT).

Wobec wiadomości, jakoby prezydent ministrów Zeigner i jeden z ministrów zostali wyrzuceni przez Reichswehrę z gmachu ministerstwa przy użyciu brutalnego gwałtu, urzędowy komunikat głosi, **że ministrowie na grzeczne wezwanie oficerów sami opuścili gmach. Jedynie komunistyczny minister Bether oświadczył, że ustąpi tylko przed gwałtem, został on jednakże odprowadzony przez oficerów do drzwi bez użycia siły.**

Szalona orgja drożyzny w Niemczech.

Wszystko według parytetu złota. — Lawina podwyżek. — Gazeta kosztuje miljard marek.

Berlin (AW).

Koleje niemieckie postanowiły z dniem 1 listopada oprzeć obliczanie teryf osobowych i towarowych na podstawie złotej.

Zarząd poczt pracuje obecnie nad wydaniem marek listowych o stałej wartości. Z dniem 1 grudnia mają się ukazać pierwsze marki listowe po dziesięć fenigów rentowych.

Sytuacja na rynku żywnościowym w Niemczech przedstawia się beznadziejnie. Ceny środków spożywczych przekroczyły już dawno poziom cen, w krajach o dobrej walucie. Drożyzna, mimo pewnego zatrzymania się zwyżki dolara, postępuje z niezmniejszoną siłą naprzód. Zwyżki cen wynoszą już setki procentów. Katastrofę powiększa jeszcze zupełna bezsilność organów do walki z lichwą, które nie interwenjują już w żadnym wypadku. To też samowola sprzedających, nie mając żadnego hamulca, święci dziś, tak w Berlinie jak i w całych Niemczech, trjumfy. Nie pozostaje też w tyle i sam rząd, który występuje z coraz to nowemi podwyżkami taryf kolejowych, pocztowych, telefonicznych itd. Obecnie opłata pocztowa przy liście za granicę kosztuje w Niemczech 100 miljonów marek. Od 1 listopada klucz do obliczań rozmów międzymiastowych ma być ustalony na 15 miljardów. Onegdaj „Berliner Zeitung am Mittag" kosztował już 1 miljard marek.

100-biljonowe banknoty w Niemczech

Berlin (PAT).

Dzienniki donoszą, że jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia zostaną wypuszczone w obieg banknoty dwu, pięcio i dziesięcio biljonowe, a może nawet i 100-biljonowe.

Rządy p. Heinze w Saksonji.

Wiedeń (PAT).

Donoszą z Weimaru: Zanosi się na wtargnięcie bawarskich narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych do Turyngji. W Koburgu zebrana jest brygada Erhardta. Inne oddziały nacjonalistyczne koncentrują się w miejscowości Krenack. Oddziały te są uzbrojone najnowszym materjałem technicznym. Granicy turyngskiej strzeże policja krajowa, która jednakże jest niewystarczającą.

Berlin. (PAT).

Komisarz państwa dla Saksonji, Heinze, w odezwie do ludności Saksonji oświadcza, iż za naczelną swoją zasadę uważa przywrócenie porządku i bezpieczeństwa w kraju, troskę o wyżywienie ludności oraz ułatwienie utworzenia nowego rządu na zasadach parlamentarnych. Od urzędników komisarz państwa oczekuje wiernego spełnienia obowiązków.

Krwawe walki Reichswehry z komunistami w Saksonji.

Berlin. (AW).

Nadchodzą tu w dalszym ciągu wiadomości o starciach wojsk Reichswehry z radykalnymi elementami w Saksonji. Szczególnie krwawy charakter miały one w miejscowości Freiberg, w czasie których zabito około 13 osób, a ciężko raniono 20. Przyszło kilkakrotnie do regularnej strzelaniny obustronnej.

Turcja republiką.

Londyn. (PAT).

Według doniesienia z Konstantynopola, **partje większości proklamowały republikę, wybierając na pierwszego prezydenta Mustafa Kemala baszę.**

Regulacja granicy rumuńsko-jugosłowiańskiej

Budapeszt. (AW).

Wedle doniesienia dzienników węgierskich, Jugosławja i Rumunja przeprowadziły w tym czasie **regulację swych granic**, drogą wymiany sąsiadujących gmin. W ten sposób Rumunja zyskała gminę Hatzfeld o 10.000 mieszkańców, w znacznej części Niemców. Serbji przypadły zaś dwie gminy, Hodos i Carkany.

Konkurs piwoszów.

W South Tyrone odbył się w tych dniach — jak donoszą z Londynu do „New York Heralda" — konkurs piwoszów.

Zwyciężył w tym współzawodnictwie pewien piwosz, który zdołał wypić na jednem posiedzeniu czternaście butelek porteru (stout).

Aby dokonać tego, niezwykły amator piwa kazał podać sobie wanienkę, rozbił w niej tuzin jaj surowych, wlał czternaście butelek porteru i zmieszawszy dobrze, wypił to wszystko w bardzo krótkim czasie.

Mężczyzna, który był matką?

Kraków 30 października.

Opinja publiczna w Belgradzie jeszcze nie zadowolniła ciekawości co do zagadkowego dramatu w Palace-hotel, o którem niedawno donosiliśmy, a już stolicą jugosłowiańską wstrząsnęła druga sensacja, rozniesiona drutami i iskrami po całym świecie.

23-LETNI WIEŚNIAK MIAŁ PORODZIĆ DWOJE NIEŻYWYCH BLIŹNIĄT.

Tak głosiły światu pierwsze depesze.

Gdyby tak było istotnie, w takim razie Żywota Radenkowic, 23-letni wieśniak z Velika Plana, pod Belgradem, byłby dziewiątym cudem świata, a w każdym razie kandydatem do miljonowej nagrody w dolarach, ogłoszonej jeszcze przed wojną przez jakąś ekscentryczną Amerykankę.

INTERESUJĄCY PACJENT.

Przed kilkoma dniami do centralnego szpitala chirurgicznego w Belgradzie zgłosił się Żywota Radenkowic, skarżąc się na dolegliwy ból, spowodowany olbrzymią naroślą, wielkością dwóch głów ludzkich, po jednej stronie brzucha. Przyjęto go na klinikę głośnego chirurga dra Kostica, który chorego poddał ścisłej obserwacji, a po kilku dniach przystąpił do dokonania na nim operacji.

CO ZNALAZŁ DR. KOSTIC WEWNĄTRZ?

We wnętrzu narośli drKostic i jego asystenci znaleźli dwa płody męskie, jeden lepiej, drugi gorzej rozwinięty. Pierwszy miał 25 cm. długości, drugi połowę tego.

CO MÓWIĄ LEKARZE?

Według zdania lekarzy belgradzkich, przypadek Żywoty Radenkowica jest klasycznym przykładem, znanym w medycynie, pozostałości jednego płodu i jego pasożytowania na płodzie rozwiniętym normalnie.

Matka Radenkowica miała porodzić trojaczki, ale z trzech płodów rozwinął się normalnie tylko jeden, gdy dwa inne, dostawszy się do ciała tamtego, pasożytowały na nim przez 23 lat.

Teorję tę zdaje się potwierdzać zeznanie chorego, który oświadczył, że już od najwcześniejszej młodości zauważył na sobie ową narośl, która stale rosła i coraz więcej mu dokuczała.

DOWCIPNE WYTŁÓMACZENIE FRANCUSKIE.

Prasa francuska nie zadowolniła się tak prostem stosunkowo wytłómaczeniem całego zjawiska i z puściła się w dowcipne a ironiczne porównania z najniższym światem zwierzęcym, gdzie n. p. u ostryg zauważono kilkakrotną do roku zmianę płci.

Nawet najmniej bujna wyobraźnia łatwo sobie przedstawi nieskończoność sytuacji, któreby wynikały, gdybyśmy, na podobieństwo ostryg, mogli dowolnie zmieniać płeć.

Niestety Żywota Radenkowic nie jest bynajmniej ludzką ostrygą, a jego wypadek nie ma nic wspólnego z macierzyństwem. **W tem ostatniem wyręczy go młoda żona, od której w najbliższych dniach spodziewa się potomka.**

Wiele złota posiada P. K. K. P.?

Ciekawe cyfry. — Złoto z Bolszewji, Austrji i od własnych obywateli.

Warszawa, 30 października.

W bilansie P. K. K. P. ogłoszonym dnia 20 b. m. zapas złota przedstawia się jak następuje: złoto w bilansie jest obliczone według równi monetarnej (równia monetarna jest to stosunek złota czystego do marki, t. j. w 1 fr. złotym jest tyle złota co w 80 fenigach marki).

Według równi monetarnej złota w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej było w dniu 20 b. m. 54.140, 527 marek złotych i 47 fenigów.

Co do srebra to przed wojną równano je jako pieniądz ze złotem i P. K. K. P. utrzymała ten sam system obliczeniowy.

Srebra posiada 18.950,827.54 marek złotych i 54 fen. bilonu 1,315.440.03.

Jednakże na końcu bilansu zaznaczone jest, że wartość tego srebra według giełdy londyńskiej w markach złotych wynosi 9,72,714 marek 56 fenigów, więc mówiąc o zapasie ściśle złotym można powiedzieć P. K. K .P. posiada 63.213,242.03.

Złoto posiada P. K. K. P. w najrozmaitszych postaciach, począwszy od sztab złota, a skończywszy **na monetach australijskich, japońskich i europejskich.**

Zostało ono zebrane przeważnie drogą skupu, także drogą ofiar, ale w mniejszym stopniu, jak to wykazują cyfry statystyczne: Kruszcu zakupiono dla Ministerstwa Skarbu 70.739.963.41, a zebrano dla Skarbu Narodowego 3.666.829.63.

Ofiary wpływały głównie w 1919 roku i to w znacznej mierze z b. zaboru pruskiego. P. K. K. P. w sprawozdawczym artykule stwierdza, że na asygnaty wypuszczone w 1919 roku zaczęły wówczas napływać waluty obce i kruszce z przewagą ofiar z zaboru pruskiego.

Co do rewindykacji złota z bolszewji to, **otrzymaliśmy wprawdzie dość duży zastaw w kosztownościach na konto złota.** Zastaw ten oceniony przez ich naszych rzeczoznawców, złożony jest w skarbcu P. K. K. P., jednakże nie słychać nic o zwrocie naszego złota.

Co do złota z **Austrji,** to otrzymaliśmy stamtąd około **3 miljardów koron** przy likwidacji Banku austro-węgierskiego, pod kontrolą specjalnej międzynarodowej komisji.

W zamian za przedstawione korony papierowe na sumę 2,739.726.147 koron 50 hal. otrzymaliśmy złota w dwóch transportach na sumę 6.682.850 marek 10 fen. i 6.223.282 marki 51 fenigów.

Podstawą do rozdziału złota była **ilość złota koron papierowych przedstawiona przez państwa sukcesyjne.**

Niską cyfrę 3 miljardów, którą otrzymaliśmy zamiast spodziewanych sześciu miljardów zawdzięczamy ówczesnemu kursowi wykupn 70 fenigów za koronę.

Wracając do sprawy wykupu złota, należy zaznaczyć, że jest on **zorganizowany bardzo racjonalnie** i odbywa się pod okiem specjalnych ekspertów Kasy Pożyczkowej.

Gros zapasów jest skupione częściowo z wolnej ręki, częściowo na podstawie ustawy o przymusowym skupie, która obowiązywała do początku 1919 roku, a zniesiona została przez p. Grabskiego.

Trudno sprawdzić ile złota możnaby uzyskać od własnych obywateli, tembardziej, że od początku powstania Polski ogromna jego ilość wyemigrowała na zagraniczne rynki.



PAMIĘTAJ POLSKO!

Zamach na pociąg.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

Pociąg osobowy nr. 1011, idący z Brześcia Litewskiego do Pińska, między stacjami Żabinka—Kobryniem był **trzykrotnie zatrzymany, wskutek położenia na tory podkładów i drągów przez nie wykrytych sprawców** na przestrzeni kilometra. Dzięki uwadze maszynisty — uniknięto katastrofy.

Znowu dom, w którym straszy...

Co pewien czas jawi się tajemniczy duch. — Na białej ścianie podobizna mężczyzny z profilu. — Zjawa uciętej głowy. — Duch tasakiem rąbie meble. — Złośliwe figle ducha. Medjum w transie opowiada ze szczegółami przebieg zbrodni.

Kraków 31 października.

W dniu wczorajszym donosiliśmy o niezwykłym domu, w którym pokutują duchy, znajdującym się w Tucholi na Pomorzu. Dziś znów dochodzą nas wieści o nowym domu, w którym straszy, a który wywołuje obecnie sensację w Warszawie.

Malutki ten domek drewniany, jednopiętrowy, znajduje się na prawym brzegu Wisły; zamieszkuje go matka staruszka z dwiema córkami nauczycielkami. W mieszkaniu ich co pewien czas jawi się w nocy **jakiś zagadkowy duch,** a po każdej jego wizycie pozostają na murze bielonym wapnem porysowane węglem **hieroglify,** m. in. **podobizna mężczyzny z profilu, czyniącego jakieś magiczne znaki...** Równocześnie „duch“ pozostawia na podłodze ślady, a jak go „napadnie złość“, to wali **pogrzebaczem po posadzce, lub tasakiem rąbie meble.**

Pewnego razu pani domu usłyszała krzyk w kuchni. Biegnąc w kierunku, skąd dobywał się krzyk, potknęła się o leżącą bez przytomności na podłodze córkę. Ocucona dziewczyna opowiedziała, że gdy weszła do kuchni i otworzyła drzwi od szafki, ujrzała leżącą na półce **„żywą“ głowę mężczyzny, bruneta.** Spojrzał na nią czarnemi oczami i coś powiedział, ale nie zrozumiała słów, gdyż padła na ziemię. To był „jego“ pierwszy występ. Później pokazywał się cały, czasami tylko jako tułów bez głowy, to znów przychodził zawinięty w jakąś białą tkaninę.

Przed paru dniami „duch“ zatrzymał się w nocy przy łóżku matki i **położył jej rękę na czole;** następnie przesunął się po pokoju, uderzając tasakiem po sprzętach, otworzył woreczek z cukrem i nasypał doń piasku i śmieci, wreszcie **nożyczkami podziurawił nową, leżącą na krześle jedwabną suknię.**

Gdy wieść o tajemniczym domku rozbiegła się po Warszawie, udało się tam pewne towarzystwo, w którem znajdowały się dwa medja celem sprawdzenia istotnego stanu rzeczy. Gdy rozpoczęto seans, po chwili stolik, stojący na uboczu zaczął szaleć, przewracać się do góry nogami. Kierownik seansu po kilku gwałtownych ruchach pochwycił zwarjowany mebel za koniec nogi. Zaczęło się szamotanie. Stół wyrywał się jak pies uwiązany na smyczy. Nagle usłyszano trzask: **ułamała się noga stołu.** Równocześnie po ciemnym pokoju krążyło kilka światełek. Gdy wznowiono seans, jedno z medjów zapadło w trans i głosem drżącym, trzęsąc się jak w febrze oświadczyło, że **widzi trzech mężczyzn, z których jeden jest paserem, dwaj inni złodziejami...**

Wśród obecnych zapanowało poruszenie. Medjum zaś pani D. zdławionym głosem mówiła dalej:

— **Biją się, biją... Zabili go... Głowę zakopali koło tego domu... pod parkanem... w odległości czterdziestu kroków...**

Uczestnicy seansu zaczęli pytać natarczywie o nazwisko zabójcy.

— **Wacław Grzesiak,** wyjęczało medjum.

— A zabity?

— Nie wiem... jąkało medjum, nie wiem... Henryk... Henryk... Obudźcie mnie!

Kierownik seansu przyprowadził medjum do przytomności. Po tych nieoczekiwanych rewelacjach uczestnicy seansu w najwyższem podnieceniu opuścili tajemniczy domek, nie mając odwagi na poszukiwanie czaszki, zakopanej wedle objawienia medjum opodal domu, pod parkanem...

—o—

Prezes księgarni szpiegiem.

Niedawno aresztowano szereg osób z zarządu księgarni „Książka“ (Hoża 11).

Po przeprowadzeniu ścisłych dochodzeń, tak przez władze policyjne, jak i następnie wojskowe — **przekonano się, że księgarnia jest właściwie placówką komunistyczną.**

Nici dochodzenia oplątały wreszcie osobę niejakiego **Ludwika Adolfa Merkela, który ma być inżynierem. W księgarni piastował on godność prezesa.**

Po przeprowadzeniu w jego mieszkaniu ścisłej rewizji znaleziono w skrytkach plany kilku naszych twierdz.

Specjalną uwagę zwracał on na twierdze z pogranicza wschodniego. Ponieważ uprzednio stwierdzono, że księgarnia „Książka“ „wymieniała“ wydawnictwa komunistyczne z Sowietami, za pośrednictwem niektórych członków poselstwa sowieckiego, rzecz stanie się jasną.

Jako przyczynek do personaljów Merkela należy dodać, że jest mężem znanej agitatorki Sokoliczowej, która działa na terenie polskiej emigracji w Ameryce. Jak niejednokrotnie docieknao, była ona kilka razy pobita przez Amerykanów za szerzenie komunizmu.

Aresztowany inżynier osadzony został w więzieniu na Dzikiej.

Z sali koncertowej.

CYKL KONCERTÓW SYMF. „BEETHOVEN“ Związku zawodowych muzyków, pod kierownictwem J. Śliwińskiego.

W chwili, kiedy z Warszawy doszła do Krakowa hiobowa wieść o rozwiązaniu orkiestry Filharmonji oraz idącego zatem upadku muzyki symfonicznej w stolicy Polski, powstała w Krakowie, szczęśliwa myśl, powołania dyr. Józefa Śliwińskiego do dyrygowania orkiestrą, którą składają członkowie „Polskiego związku muzyków“ (tak brzmi oficjalna nazwa związku), a która zeszłego roku urządziła szereg poranków symfonicznych. Onegdajszy koncert był drugą z rzędu produkcją tego cyklu, daną na scenie teatru im. Słowackiego, do którego widowni, acz mniej — ze względów akustycznych nadającej się dla muzyki symf. — ściągnęła nader licznych słuchaczy.

Nie dotykając dzieł wielkiego tytana twórczości symfonicznej, zaznaczyć muszę widoczny postęp z produkcji na produkcję w kierunku oddania i wyczucia przez orkiestrę intencji znakomitego pianisty i świetnego dyrygenta. Oba poranki były źródłem estetycznych przeżyć i wzruszeń muzycznych w jej najszlachetniejszych przejawach. Związkowi muzyków i dyr. Śliwińskiemu należą się zasłużone słowa uznania za trudy i doskonałymi skutkami uwieńczone usiłowania.

St. Bursa.

—o—

Z dnia.

JAK TO BYŁO NA „SZALONEJ LOLI“.

Po długich naradach w związku z budżetem postanowiliśmy iść na „Szaloną Lolę“. Ponętna ta wycieczka doznała raptownie przeszkody ze strony mej magnifiki. Pierwszy raz w życiu uparłem się aż do utraty przytomności i po długiej dyskusji zawarłem ustny kontrakt z żeńską moją połową, polegający na tem, że uzyskałem zezwolenie pójścia i oglądania „Szalonej Loli“, zaś moja lepsza połowa w zamian za to ustępstwo miała pójść na najbliższy koncert Petri'ego.

Więc poszedłem!

Nie sposób — Kochani Czytelnicy — opisywać wszelkie wrażenia, bo i redaktor nie zgodziłby się na tasiemcowe uwagi a Wy moglibyście niedokończyć czytania co byłoby nader bolesnem.

Ograniczę się zatem do pewnych charakterystycznych momentów, które narzucają się obserwatorowi przejawów wszelkiego życia. A zatem w chronologicznym porządku je wyliczę!

Najpierw uderzył mnie żółwi pośpiech orkiestry. Czasem odnosiło się wrażenie, że członkowie orkiestry schodzą się na wizytę, gdzie punktualność należy do złego tonu, albo zamierzają uprzedzić decyzję P. P. S. i rozpocząć już strajk w sobotę.

Dowodem pracowitości służby teatralnej mogą być tumany kurzu, jakie unosiły się na scenie w czasie wykonywania ewolucji tanecznych przez teścia, zięcia i jego przyjaciela. Bo też tańczyli z prawdziwym temperamentem! O ile służba będzie w dalszym ciągu okazywała takie zamiłowanie do trzepania dywanów, należałoby pierwsze rzędy krzeseł oddzielić od sceny jakąś przejrzystą zasłoną, aby widzów zabezpieczyć przed kurzem.

Na zakończenie zachowuję przyjemną wiadomość: „Szalona Lola“ była istotnie szaloną; swem szaleństwem, stepowym temperamentem i wesołością psotnego chłopaka podbiła publiczność krakowską, zazwyczaj poważną i sceptycznie usposobioną.

Broń Bóg — nie jestem teatralnym recenzentem — lecz mimo to musiałem o tem wspomnieć.

Najlepiej będzie, jeżeli zechcecie Czytelnicy sprawdzić prawdomówność moją i gremjalnie wybierzcie się na „Szaloną Lolę“, do czego zachęcam Was z całej duszy i z całego serca.

Alfa.

—o—

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Środa: „Święty“.
Czwartek popoł.: „Młynarz i jego córka“ — wieczorem „Święty“.

REPERTUAR OPERY I OPERETKI.

Środa: „Szalona Lola“.

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Środa: „Rozkosze przypadku“.
Czwartek popoł.: „Nieprzyjaciółka“ — wiecz: „Obłęd“.
Piątek: „Pokojówka szuka miejsca“.

„DYKTATURA“ W „DEMOKRACJI“.

Walka, jaką rozpoczęła socjalistyczna młodzież akademicka z młodzieżą wszechpolską i wogóle obozem narodowym młodzieży w Krakowie, jest dowodem zupełnego upadku wpływów i siły socjalistów. Akcja polityczna nie polega na wielkim krzyku w prasie, ale na pozytywnem działaniu i czynach. Te

zaś niesłychane, grubjańskie i ordynarne wyzwiska w prasie P. P. S., jaką się obrzuca S. S. S. młodzież wszechpolską, przywódców tej młodzieży, świadczy o kompletnej bezsilności panów z „Życia“ i akad. P. P. S. Wiedzą oni o tem zupełnie dobrze, nic więc też dziwnego, że postanowili na **tajnem posiedzeniu młodzieży lewicowej w poniedziałek popołudniu, zaprowadzić „dyktaturę w demokracji (?) akademickiej“**; ustanowiono w tym celu **trjumwirat z pp. Coldfingera Bilskiego i Kunickiego.** Uznano bowiem, że szalona karność w obozie narodowym i posłuch dla jego przywódców, stanowią siłę obozu w walce z socjalistami. Tem wszystkiem też tłomaczy się atak pełen wściekłości w artykułach o S. S. S.

Obóz narodowy i jego przywódcy na Uniwersytecie nie robią sobie oczywiście absolutnie nic z wszystkich uchwał i zamysłów lewicy akademickiej; żałuję tylko energji P. P. S., sami bowiem są zbyt silnie oparci o zwarte masy młodzieży, by robić sobie cokolwiek z akcji kilku żydków! Musimy jednak po koleżeńsku przestrzedz tych wszystkich, którzy szafują tak hojnie grubjaństwem wobec obozu narodowego, na łamach prasy, że są zbyt słabi aby mogli się oprzeć reakcji ogółu. A może ona wybuchnąć tak gwałtownie, że skończy się smutnie dla tchórzliwych anonimów z P. P. S., a wtedy nie pomoże i lud „pracujący“ i cały „obóz“ lewicowy z „dyktatorami“ na czele.

Klaudjusz Hrabyk, stud. U. J.

KONFERENCJA, NA KTÓREJ PRZELEWANO Z PRÓŻNEGO W PUSTE.

W dniu wczorajszym odbyła się w Magistracie krakowskim konferencja młynarzy i piekarzy przy współudziale członków miejskiej komisji cennikowej. Przewodniczył konferencji wicepr. miasta Dr Wielgus. Członkowie komisji stwierdzili, że **przyczyna braku i drożyzny mąki leży w znacznej mierze po stronie młynarzy**, którzy — sprzedając mąkę — posługują się pośrednikami i handlarzami, odstępując ją niechętnie bezpośrednim konsumentom. Odnośni referenci targowi Magistratu krakowskiego stwierdzili, że mąka, deklarowana przez młynarzy w procentowym stosunku przemiału, rzadko kiedy odpowiada prawdzie, przyczem nierzadkie są wypadki **zanieczyszczeń mąki otrębami i innemi domieszkami.** Następnie poruszano sprawę opłat, pobieranych przez młynarzy za przemiał zboża, które daleko odbiegają od rzeczywistych kalkulacji kupieckich. Wicepr. miasta Dr Wielgus, zamykając obrady, zaapelował zarówno do młynarzy i piekarzy, aby powodowali się nie wyłącznie osobistemi korzyściami, lecz przedewszystkiem interesem ogólno-społecznym, przyczem oświadczył, że władze rozciągną kontrolę nad praktykami kalkulacyjnemi młynarzy. Ciekawi jesteśmy, czy dobroduszny ten apel, będący zarazem całym wynikiem konferencji, odniesie jaki skutek.

NIEBO W LISTOPADZIE. Merkury prawie niewidoczny. — Venus ukazuje się na krótko wieczorami, wcześnie zachodząc. — Mars widoczny nad ranem w gwiazdozbiorze Panny. — Jowisz tonie wśród promieni słonecznych. — Saturn zaczyna się ukazywać rankami w drugiej połowie miesiąca.

DWIE REZOLUCJE PRACOWNIKÓW BANKOWYCH. Dnia 28 października br. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Krak. Oddz. Związku **Pracowników Bankowych i Ubezp. Rzpltej Pol.** Po referacie w sprawie umowy zbiorowej i rzeczowej dyskusji uchwalono 2 następujące rezolucje:

1) Członkowie Krak. Oddz. Zw. Pracowników Bankowych i Ubezp. Rzpltej Pol., zebrani na Nadzw. Walnem Zgromadzeniu w d. 28 bm. witają z zadowoleniem fakt rozpoczęcia przez Komitet Wykonawczy Zarządu Główn. Związku **akcji ogólno-krajowej** w sprawie umowy zbiorowej, przyjmują do wiadomości polecenie wstrzymania się tak Zarządów Okręgów i Oddziałów, jakoteż lokalnych Komisji Koleżeńskich od jakichkolwiek pertraktacji z poszczególnemi Dyrekcjami banków a nawet dyskusji na temat postulatów, wysuniętych w projekcie umowy zbiorowej i wyrażając pełne zaufanie Zarządowi Związku, oświadczają raz jeszcze, że solidarnie podporządkowują się wszelkim jego zarządzeniom, **zmierzającym** do uzyskania umowy zbiorowej.

2) Na Zgromadzeniu Kongregacji kupiectwa polskiego padły z ust pana St. Porębskiego, współwłaściciela firmy „Porębski i Zimmler“ zarzuty skierowane przeciwko urzędnikom bankowym, jakoby ci byli szkodnikami Państwa i przyczyną klęski gospodarczej kraju. Nadzw. Zgromadzenie pracowników bankowych i ubezpieczeniowych **protestuje przeciwko podobnej napaści,** wymierzonej w godność i pozycję socjalną urzędników bankowych pod ich nieobecność — piętnuje w ostrych słowach zamiar odwrócenia uwagi opinji publicznej od istotnego powodu obecnej klęski ekonomicznej przez oskarżanie urzędników bankowych — i stwierdzając, że urzędnicy bankowi na równi z całą pracującą inteligencją cierpią pod wpływem anormalnych stosunków gospodarczych i nieuregulowanych warunków pracy i płacy — wzywają Kongregację kupiecką, by skłoniła p. Porębskiego, którego wystąpienie oficjalny miało charakter, do cofnięcia krzywdzących zarzutów.

Z DZIAŁALNOŚCI T. S. L. Pod przewodnictwem p. Ant. Wojciechowskiego, prezesa VI Koła T. S. L. im. Słowackiego, odbyła się konferencja oświatowa, w której wzięli udział delegaci IV (akad.), V i VI Koła oraz

Zamach na prochownię w Krakowie.

„Naprzód“ irytuje się, że Goniec Krakowski nie poddał się terorowi strajkowemu i ukazał się w poniedziałek w sprzedaży. Ślicznie! Równocześnie twierdzi, że wiadomość Gońca Krakowskiego o zamachu na prochownię krakowską jest **prowokacją**, gdyż takiego zamachu nie było w ogóle.

Wobec tego zacytujemy nieco obszerniejsze nawet niż nasze, doniesienie wczorajszego **Kurjera Warszawskiego** następującej treści:

W Rakowicach Górnych pod Krakowem w nocy z dn. 23 na 24 oraz nocy następnej z dnia 24 na 25 jakieś podejrzane osobistości próbowały podejść do prochowni. Dzięki czujności i przytomności warty wojskowej, która dwukrotnie użyła broni, prawdopodobnie usiłowanie zamachu na prochownię było udaremnione.

W sprawie powyższej wdrożono energiczne dochodzenie.

„Naprzód“ się żółci, bo lęka się tego, że wielu strajkujących spostrzeże się, iż poza strajkiem kryją się w cieniu zbrodniarze-zamachowcy.

Strajk dogorywa!

Kraków, w październiku.

W dniu wczorajszym ruch kolejowy był niemal **normalny.** Z Krakowa odeszły 4 pociągi do Warszawy, 4 do Lwowa, 1 do Poznania, 2 do Tarnowa, 1 do Zakopanego. Do Krakowa zaś nadeszły 3 z Warszawy, 3 ze Lwowa, 2 z Poznania, 3 z Nowego Sącza i 1 z Zakopanego. Ruch pociągów transytowych nie uległ zmianie. Z towarowych pociągów uruchomiono jeden aprowizacyjny na Górny Śląsk.

W najbliższych godzinach spodziewany jest powrót do pracy wszystkich strajkujących, których jest już niewiele, tak, że ruch kolejowy odbędzie się już dziś normalnie.

*

Na poczcie krakowskiej praca wre w **należytym porządku.** Dzięki niestrudzonej pracy młodzieży akademickiej z S. S. S. urzędy pocztowe, do których strajkujący już w znacznej większości powrócili, funkcjonują normalnie.

Ogólnie mówiąc, strajk został zupełnie w naszem mieście zlikwidowany.

*

Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie komunikuje w sprawie ruchu kolejowego w dniu 29 października br.: Kraków—Trzebinia 6 posp., 14 osob., 7 towar; Trzebinia—Oświęcim 2 posp., 4 osob., towar. —; Oświęcim—Dziedzice 2 posp. 7 osob. towar. —; Dziedzice—Piotrowice 4 posp. 6 osob. 6 towar.; Trzebinia—Szczakowa 3 posp. 11 osob. towar. —; Szczakowa—Mysłowice 3 posp. 6 osob. 1 towar.; Kraków—Tarnów 4 posp. 2 osob. 3 towar.; Tarnów—Szczucin 1 oosob. towar. —; Dębica—Rozwadów 4 osob. 1 towar.; Tarnów—Stróże 4 osob. towar. —; Stróże—Nowy Sącz 2 osob. 1 towar.; Nowy Sącz—Muszyna 1 osob. towar. —; Muszyna—Orłów 2 osob. towar. —; Muszyna—Krynica 2 osob; Stróże—Jasło 5 osob.; Jasło—Nowy Zagórz 2 osob. 1 towar.; Zagórzany—Gorlice 5 osob 3 towar.; Nowy Sącz—Chabówka 1 osob.; Chabówka—Sucha 2 osob.; Podg. Płaszów—Sucha 2 osob.; Żywiec—Sucha 2 osob.; Żywiec—Zwardoń 3 osob.; Chabówka—Zakopane 4 osob.; Nowy Targ—Suchahora 4 osob.; Sucha—Siersza Wodna osob. —, towar. —; Dziedzice—Bielsko 10 osob; Bielsko—Żywiec 8 osob., 2 towar.; Bielsko—Kalwarja 8 osob.; Bielsko—Cieszyn 7 osob.; Goleszów—Ustron 6 osob.; Rzeszów—Jasło 8 osob.; Podgórze—Płaszów—Oświęcim 1 osob.; Kraków—Kocmyrzów 1 towar.; Chrzanów—Jaworzno 2 osob.;

Brutalne napady na SSS.

KOMUNIKAT PRASOWY S. S. S. Z DNIA 30 PAŹDZIERNIKA 1923.

Wtorek upłynął spokojnie — wszystkie działy pracy S. S. S. były czynne. Wskutek dokonanych kilku **brutalnych napaści na ochotników S. S. S. na ulicy** Bosackiej — zarządzono wstrzymanie wysyłki listów **na tę ulicę.** Przez cały dzień roznieśli ochotnicy S. S. S. na polecenie Dyrekcji Poczt i Telegr. **wezwania do strajkujących funkcjonarjuszy pocztowych w sprawie powrotu do pracy. Napływ ochotników do S. S. S. jest bardzo znaczny i zwiększa się wskutek ciągłego zapotrzebowania.**

NARODOWA ORGANIZACJA KOBIET wzywa swoje członkinie do współpracy w S. S. S. celem utrzymania ładu i porządku publicznego. Biuro S. S. S. urzęduje przez cały dzień w Krakowie, ul. Andrzeja Potockiego Nr 18, na Kotłowem.

Ujęcie przemytników srebra za granicę.

Kraków w październiku.

Na dworcu kolejowym w Krakowie przytrzymano Wiktora Wolffa **Schnalla** i Ryszarda **Weinfelda**, zamieszkałych stale w Wiedniu.

Aresztowani **usiłowali wywieźć zagranicę 20 kg. srebrnych monet.** Srebro zakwestjonowano. Dalsze wyniki śledztwa, które zatacza szersze kręgi, podamy niebawem. W aferę tę bowiem wmięszany jest **szereg osób,** trudniących się **przemycaniem srebra i złota z Polski do Niemiec.**

ks. Tomera, jako przedstawiciel Stowarzyszeń młodzieży rękodzielniczej.

Rezultatem dłuższych narad było powzięcie uchwały, że wspomniane Koła T. S. L. będą prowadziły planową akcję oświatową na terenie Stowarzyszeń młodzieży rękodzielniczej. Przyrzekli swój współudział wybitni prelegenci, jak prof. Bielak, dr. Chmielewski, prof. Chudziński, prof. Haydukiewicz, prof. Mossoczy, prof. Piotrowski, dr. Struczowski, dr. Szeleżnik, prof. Szumański i prof Zaręba.

Zwrócono również uwagę na należyte funkcjonowanie teatrów amatorskich. Reżyserję objął prof. Szumański.

Ponieważ młodzież wykazuje ogromną chęć czytania, akad. i VI Koło zobowiązały się dostarczyć po jednej lotnej bibljotece. Działalność ta ma doniosłe znaczenie społeczne, należy więc mieć nadzieję, że społeczeństwo krakowskie poprze ją pod względem materjalnym.

W ROCZNICĘ OSWOBODZENIA M. KRAKOWA. Dziś mija 5 lat od chwili oswobodzenia Krakowa z pod zaboru austrjackiego. Stały komitet obchodu tej uroczystości urządza doroczne święto, które rozpocznie się nabożeństwem o godz. 10 rano w kościele Marjackim. Po nabożeństwie ruszy pochód przed główną wartę wojskową, gdzie przemówi delegat Prezydjum m. i komitetu. Uroczystość zakończy się tradycyjną zmianą warty.

O KREDYTY APROWIZACYJNE DLA KRAKOWA. Wczoraj wieczór odbyło się w Magistracie krak. posiedzenie pełnej komisji aprowizacyjnej, na którem omawiano sprawę zaopatrzenia m. Krakowa w najniezbędniejsze artykuły żywnościowe. Konferencji, w której wzięli udział wszyscy członkowie Prezydjum m. oraz liczni radcy miejscy i referenci aprowizacyjni Mgtu, przewodniczył prez. m. Federowicz. Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności miejskich zakładów aprowizacyjnych, złożonego przez nacz. Ćwiertniewicza, poruszono nie tylko konieczność utrzymania zakładów, ale też i rozszerzenia ich działalności. Uchwalono następnie odnieść się do Rządu o dalsze kredyty aprowizacyjne dla Krakowa, któreby pozwoliły kontynuować akcję aprowizacyjną gminy m. Krakowa.

PODROŻENIE CHLEBA. Po konferencji z młynarzami odbyła posiedzenie m. komisja cennikowa, która rozpatrzyła wniesiony ostatnio cennik piekarzy. Uchwalono cenę chleba z 70 proc. przemiału za **1 kg** podwyższyć z 40 na **45 tys. Mp,** cenę zaś pieczywa białego ze względu na wybitną tendencję zniżkową mąki pszennej pozostawiono niezmienioną. Piekarze oświadczyli, że ze względu na drożyznę mąki nie będą mogli wypiekać pieczywa po cenie przyznanej im przez komisję i że zgłoszą się dziś, tj. we środę, w Prezydjum m. po nowy cennik.

WCZORAJSZY TARG był w dalszym ciągu pod znakiem wzrostu drożyzny. Za 1 litr mleka zbieranego płacono 25—28 tys. Mp, niezbieranego 30—35 tys. Mp, śmietany słodkiej 35—40 tys. Mp, kwaśnej 50—60 tys. Mp; 1 kg masła 500—520 tys. Mp, ser 50—60 tys. Mp. jaja za sztukę 12—13 tys. Mp. Zniesiono dużą ilość grzybów suszonych i płacono za 1 kg 1 miljon do miljona dwieście tys. Drób: kura 300—500 tys. Mp; para kurcząt 250—400 tys. Mp; kaczka 300—500 tys. Mp; gęś 600 do miljona Mp; indyk 600 do miljona Mp; Zając 350—600 tys. Mp. Na placu Szczepańskim sprzedawano ziemniaki za 1 ctm. 800—1,050.000 Mp, kapustę za kopę 300—800 tys. Mp.

25 MILJONÓW NA POMOC AKADEMICKĄ. Na rzecz Komitetu opieki nad młodzieżą akademicką nadesłało Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej na ręce Wojewody dra Gałeckiego 25 miljonów Mp.

WŁAMANIE DO SKLEPU. Do sklepu Ewy Zino przy ul. Długiej włamano się onegdaj w nocy, wybiwszy otwór w murze i skradziono olbrzymią ilość towarów bławatnych.

ECHA KRADZIEŻY W SPÓŁCE STOLARSKIEJ W KRAKOWIE. Wczoraj aresztowano 21-letniego Stefana Rozponda za kradzież pasów transmisyjnych na szkodę spółki stolarskiej przy ul. Długiej l. 80. Rozpond zdołał pasy te już sprzedać, lecz odebrano je i zwrócono spółce.

WRÓBEL W KLATCE. Policja aresztowała 20-letnią Ewę Wróbel, która po odsiedzeniu kary więzienia, przyszła do Anny Frydek, służącej u Deutschera i skradła na szkodę tejże garderobę wartości 20 miljonów Mp. — Wróblównę znaleziono ze skradzioną garderobą w piwnicy tego domu i odstawiono pod telegraf, garderobę zaś zwrócono Frydkównie.

—o—

OŚWIADCZENIE.

W związku z rozsiewanemi pogłoskami, które mają na celu osłabienie akcji niesienia pomocy młodzieży akademickiej oświadczam, że nie byłem i nie jestem ani przewodniczącym, ani członkiem akademickiego komitetu „Tygodnia Akademickiego“.

Równocześnie zwrócić należy uwagę ogółu polskiego społeczeństwa na pewne koła, które usiłują przeszkadzać „Tygodniowi Akad.“ i działają na szkodę najbardziej potrzebujących pomocy kolegów.

Tadeusz Bielecki.

—o—

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Śmierć Bonar Lawa.

Londyn (PAT). Bonar Law zmarł dziś **na zapalenie płuc.**

Wydawca i odpow. redaktor: Antoni Krzywy. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.